MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr. 60. Warszawa, dnia 13. marca 1928 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.60. Warszawa, dnia 13.marca 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

WYBORY W POLSCE.

DER TAG z 13/3.pisze, że przy wyborach do Senatu w Polsce najliczniej głosowali niemcy w trzech zachodnich województwach. Blok mniejszości otrzyma zapewne 17 mandatów senackich co jest więcej, niż posiadał w poprzednim senacie, ponieważ obecnie wzięli udział w głosowaniu ukraińcy z Małopolski wschodniej.

Kor. z Katowic pisze, że niemcy na G.Śląsku zdobyli obecnie o 1 mandat senacki mniej, co przypisuje rzekomemu terorowi ze strony polskiej. Naogół jednak kor.podkreśla, że udział ludności niemieckiej w głosowaniu był znacznie liczniejszy, niż w r.1922, co uwydatniło się szczególnie w miastach, jak Katowice, Królewska Huta i inne. Na wsi, wg. korespondenta, miał panować silny teror.

GERMANIA z 12/3. podając częściowe wyniki wyborów do senatu w Polsce, donosi z Katowic, jakoby stosowano tam w czasie wyborów teror. Cały szereg osób miał być tak ciężko pobitych, że trzeba je było odwieźć do szpitala. Komisje wyborcze nie uznawały w stosunku do obywateli mniejszóści niemieckiej dokumentów osobistych za wystarczające.

DEUTSCHE ALLG.ZTG. z 12/3.podaje z Katowic takie same informacje, jak powyżej.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 12/3. podkreśla, że blok mniejszości będzie w Senacie najsilniejszym klubem i dlatego z jego grona winien wyjść wiceprezydent senatu.

JOURNAL DE L'EST z 9/3. stwierdza w art.wst. klęskę partji prawicowych i zwycięstwo bloku rządowego, wyrażając nadzieję, że wybory obecne dadzą Polsce wreszcie równowagę polityczną, której jej brakowało. Co się tyczy biuletynów niemieckich, głoszących zwycięstwo niemców, autor stwierdza, że Polska jest naprawdę dość silną, aby znieść bez szkody dla siebie agitację niemiecką. Dziennik nazywa 4-marca dobrym dniem dla Polski i dla Europy.

LIDOVE LISTY z 6/3. F. Sadecki rozpoczyna art.wst. jak następuje:" Socialdemokrata? Faszysta? Primo de Rivera? Demokrata? Żołnierz? Polityk? Ryzykant? Mąż Stanu? Tak, to wszystko. I nic z tego. Józef Piłsudski w sierpniu 1920 r. stał z szablą w ręku pod Warszawą przeciwko bolszewikom. I zwyciężył. W maju 1926 stał z szablą w ręku w Warszawie przeciwko Sejmowi i Prezydentowi I zwyciężył. Wyznaczył prezydenta, utworzył rząd. Przyczynił się do konsolidacji Polski wewnętrznie, finansowo i gospodarczo.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.60.   Warszawa, dnia 13.marca 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

WYBORY W POLSCE.

DER TAG z 13/3.pisze, że przy wyborach do Senatu w Polsce najliczniej głosowali niemcy w trzech zachodnich województwach. Blok mniejszości otrzyma zapewne 17 mandatów senackich, co jest więcej, niż posiadał w poprzednim senacie, ponieważ obecnie wzięli udział w głosowaniu ukraińcy z Małopolski wschodniej. Kor. z Katowic pisze, że niemcy na G.Śląsku zdobyli obecnie o 1 mandat senacki mniej, co przypisuje rzekomemu terorowi ze strony polskiej. Naogół jednak kor.podkreśla, że udział ludności niemieckiej w głosowaniu był znacznie liczniejszy, niż w r.1922, co uwydatniło się szczególnie w miastach, jak Katowice, Królewska Huta i inne. Na wsi, wg. korespondenta, miał panować silny teror.

GERMANIA z 12/3. podając częściowe wyniki wyborów do senatu w Polsce, donosi z Katowic, jakoby stosowano tam w czasie wyborów teror. Cały szereg osób miał być tak ciężko pobitych, że trzeba je było odwieźć do szpitala. Komisje wyborcze nie uznawały w stosunku do obywateli mniejszéści niemieckiej dokumentów osobistych za wystarczające.

DEUTSCHE ALLG.ZTG. z 12/3.podaje z Katowic takie same informacje, jak powyżej.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 12/3. podkreśla, że blok mniejszości będzie w Senacie najsilniejszym klubem i dlatego z jego grona winien wyjść wiceprezydent senatu.

JOURNAL DE L'EST z 9/3. stwierdza w art.wst. klęskę partji prawicowych i zwycięstwo bloku rządowego, wyrażając nadzieję, że wybory obecne dadzą Polsce wreszcie równowagę polityczną, której jej brakowało. Co się tyczy biuletynów niemieckich, głoszących zwycięstwo niemców, autor stwierdza, że Polska jest naprawdę dość silną, aby znieść bez szkody dla siebie agitację niemiecką. Dziennik nazywa 4-marca dobrym dniem dla Polski i dla Europy.

LIDOVE LISTY z 6/3. F. Sadecki rozpoczyna art.wst. jak następuje:" Socialdemokrata? Faszysta? Primo de Rivera? Demokrata? Żołnierz? Polityk? Rębajkant? Mąż Stanu? Tak, to wszystko. I nic z tego. Józef Piłsudski w sierpniu 1920 r. stał z szablą w ręku pod Warszawą przeciwko bolszewikom. I zwyciężył. W maju 1926 stał z szablą w ręku w Warszawie przeciwko Sejmowi i Prezydentowi. I zwyciężył. Wyznaczył prezydenta, utworzył rząd. Przyczynił się do konsolidacji Polski wewnętrznie, finansowo i gospodarczo.

PRAGER TAGEBLATT z 6/3.w depeszy z Warszawy donosi o możliwości amerykanizacji ustroju w Polsce. Pismo donosi również, iż sukces wyborczy zamierza rząd wykorzystać w dziedzinie finansowej, zaciągając nową pożyczkę zagraniczną. Rzekomo pertraktacje w tej sprawie są już w toku.

BOHEMIA w art."Piłsudski, der Sieger" stwierdza niesłychane zwycięstwo bloku prorządowego dzięki popularności w kraju Marsz.Piłsudskiego. Pomijając pewne złośliwości i żale zawarte w artykule, pismo podkreśla wielkie znaczenie dla państwa obecnych wyborów w sposób dość rzeczowy.

RUDE PRAWO z 6/3. zamieszcza dwa artykuły, jeden o konflikcie polsko-litewskim, drugi o wyborach. W obu tych artykułach pismo stara się dowieść, iż Marsz.Piłsudski jest narzędziem angielskiego imperjalizmu przeciwko Sowietom, oraz że w Polsce komunizm stale się wzmacnia, czego dowodem są ostatnie wybory.

IBIDEM z 5/3.zdecydowanie wrogo i fałszywie oświatła przebieg i wyniki wyborów, ogłaszając je jako zwycięstwo komunizmu w Polsce.

POLSKA-LITWA.

LIETUVOS AIDAS z 7/3. podaje zakończenie wynurzeń kpt.Majusa, b.przywódcy zamachu Taurożańskiego na Litwie, zbiegłego z powrotem z Polski do Litwy. Kpt.Majus opowiada m.inn. o swem spotkaniu się z Marsz.Piłsudskim, który mu rozkazał zakończyć do dn.15/XII.r.ub. przysposobienie przynajmniej pierwszej grupy 300 emigrantów litewskich, skoncentrowanych w Lidzie. Pozatem kpt.Majus mówi wiele o p.Hołówce, który rzekomo intryguje przeciwko Pleczkajtisowi i żąda od niego większej samodzielności. Wreszcie zaznacza, że Pleczkajtis odgrywa wielką rolę wśród emigrantów litewskich, rozporządza wielkiemi sumami pieniężnemi, otrzymywanemi od p.Hołówki. Emigranci rzekomo mieli kosztować Polskę przeszło miljon złotych. W końcu mówi Majus o swej ucieczce z Lidy do Niemiec i oddaniu się w ręce konsula litewskiego. "Uciekłem może zapóźno - kończy swoje wynurzenia Majus - ale chciałem jeszcze przed zakończeniem sesji Ligi Narodów złożyć swe oświadczenie".

KOENIGSBERG.ALLG.ZTG. z 9/3. podaje z Kowna, że zawarcie konkordatu ze stolicą apostolską doprowadziło do zbliżenia rządu litewskiego z Watykanem. W związku z tem pozostaje fakt, że wyższe duchowieństwo litewskie stara się o przeprowadzenie porozumienia rządu z opozycją chrześć. demokratyczną. Jako rezultat tej akcji wymienia ustąpienie ks.Krupawicziusa z prezydjum partji. Zaznacza, że niższe duchowieństwo, któremu partja chrześć.dem.zawdzięcza swój wpływ wśród ludności, jest przeciwne porozumieniu i dało wyraz temu w "Rytasie", oświadczając, że pozostanie nadal w opozycji do rządu Woldemarasa. Dalej przytacza działalność duchowieństwa w dziedzinie kulturalnej i społecznej wśród społeczeństwa litewskiego.

IBIDEM. donosi z Kłajpedy, że Lufthansa w roku bież. otrzymać ma żądaną subwencję w wysokości 100.000 litów z Kłajpedy i Litwy w celu uruchomienia komunikacji lotniczej między Królewcem, Tylżą, Kłajpedą i Kownem.

L'INDEPENDANCE BELGE z 12/3.W serji odczytów, mających na celu uświadomienie opinji publicznej o zadaniach polityki

zagranicznej, dyrektor Instytutu Nauk Wyższych Paul Mantouse wygłosił w Brukseli odczyt, o zatargu polsko-litewskim. Zobrazowawszy ewolucje stosunków obu państw aż do ostatniego konfliktu, mówca wskazał na czynną rolę Ligi N. i p.Hymansa, przypominając w zakończeniu, że jeżeli Lidze nie udało się dotychczas mimo ponawianych prób zaprowadzić spokoju między Polską a Litwą, to zdołała ona przynajmniej powstrzymać niebezpieczny wybuch i umiejscowić zatarg.

POLSKA-ROSJA-UKRAINA.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 8/3.zamieszcza drugi z rzędu artykuł "Rosja-Polska-Ukraina" swego specj.korespondenta, w którym to artykule auror na wstępie zaznacza, że przypuszczalne marzenia Marsz.Piłsudskiego o Ukrainie, oswobodzonej od Moskwy i złączonej węzłami przyjaźni z Polską, nie są podzielane przez wielu patrjotów polskich. Autor powołuje się tu na zdanie jednego z narodowych demokratów, który również oświadczył, iż ukraińcy, znajdujący się w Polsce, są materjałem podatnym na wpływy bolszewickie i że wolna Ukraina nigdy nie byłaby wolną od Moskwy. Jest to obawa - pisze autor - która równoważy nadzieje Marsz. Piłsudskiego.

W dalszym ciągu autor pisze, że podczas pobytu we Lwowie rozmawiał z b.członkiem rządu ukraińskiego w Warszawie, który w przeciwieństwie do poprzedniego informatora /nasz biuletyn Nr.59/ oświadczył, że największym wrogiem Ukrainy i jej narodu była Polska. Zapatrywania jego na Moskwę różnią się zasadniczo od zapatrywań pierwszego informatora. Od r.1923. polityka ukrainizacji Ukrainy postępuje naprzód. Rząd Moskwy trzyma jeszcze władze mocno w swych rękach. Sowiecka republika ukraińska jest tylko echem Moskwy, lecz i to się zmieni. wcześniej czy później. Moskwa, która prowadziła politykę ukrainizacji - częściowo by zyskać sympatję chłopów, a częściowo na złość Polsce - przekona się, że stworzyła jednostkę niezależną od siebie, zdolną bronić swej niepodległości. Gdy to się stanie, rządy polskie w Galicji wschodniej i innych ukraińskich okręgach Wołynia i Polesia przestaną istnieć. Cała ludność oczekuje tego dnia.

Autor rozmawiał również i z politykami polskimi, którzy uznają możliwość powstania pewnego dnia niepodległej Ukrainy. Polska mogłaby się zgodzić na oddanie Wołynia i Polesia przyjaznemu państwu ukraińskiemu, lecz nigdy nie odda Galicji. Ukraińcy o antyrosyjskiej orjentacji zgadzają się, że agitacja za wyłączeniem wschodniej Małopolski z jej 2 i pół milj. mniejszości polskiej byłaby niekorzystna dla Ukrainy, która w ten sposób naraziłaby się tylko na nienawiść Polski oraz na niebezpieczeństwo podobnego podziału między Polską i Rosją. Daleko lepiej - zdaniem tych kół - jest uzyskać korzystny traktat mniejszościowy od polaków i mieć ich poparcie przeciwko Moskwie. Skrajne elementy uważają takie kalkulacje za małoduszne.

W zakończeniu autor pisze, że notuje obydwa poglądy lecz musi stwierdzić, że między Sowiecką Ukrainą, gdzie ateizm państwowy walczy z religją prawosławną, a Małopolską, gdzie jest obrządek grecko-katolicki, religja jest raczej różnicą, która dzieli, niż węzłem.

POLSKA-NIEMCY.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 12/3. pisze, że w Królewcu w sali Rady miejskiej przemawiał na życzenie partji socjal-demokratycznej Levering. który ostro atakował obecny rząd niemiecki

z powodu jego polityki nacjonalistycznej. Mówca opowiedział się przeciwko budowie pancernika, gdyż - zdaniem jego - należy unikać wszystkiego, co wzbudzałoby wątpliwość w dobrą wolę Niemiec utrzymania pokoju. Mówił on o trudnościach przy wprowadzaniu instytucji republikańskich. Zarzut nacjonalistów, że socjaldemokraci są przyjaciółmi polaków, wytłumaczył w ten sposób, iż socjaldemokraci są przyjaciółmi wszystkich narodów, nie wyłączając Polski, Francji, Belgji, Ameryki itp.

VOSSISCHE ZTG.z10/3. pisze obszernie o wycieczce wrocławskiej do Krakowa, która po przebyciu pasa pogranicznego górnośląskiego, pełnego natężonej atmosfery, znalazła się w kulturalnem polskiem środowisku, jakiem był i jest Kraków, gdzie została przyjęta b.serdecznie.

Autor podkreśla, że najlepszym fundamentem porozumienia się obu narodów jest cześć dla ich duchowego dorobku, co jest także podstawą dla ułożenia się stosunków politycznych. U polskich przedstawicieli świata artystycznego i naukowego znaleźli Niemcy nadzwyczajną serdeczność i bynajmniej nie spotkali się ze śladami nieprzyjaźni, i to jest wg.autora ta "nowa Polska", która, gdy odwiedzi Niemcy, znajdzie również tyle serdeczności.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE A MOCARSTWA.

Revaler Bote z 10/3.pisze, że Sowiety dały wreszcie zamówienia przemysłowi łotewskiemu, stosownie do zobowiązań traktatu handlowego na ogólną sumę, sięgającą dwóch milj. dolarów.

VOSSISCHE ZTG. z 10/3. w art."Pokój z Tallinem" pisze, że należy bezwzględnie załatwić incydent z Estonją nie dlatego, że chodzi o korzyści materjalne, zawarcia traktatu handlowego, ani nie dla pięknych oczu Estonji, lecz dlatego, aby utrzymać się na wielkiej linji ogólnej zagranicznej polityki niemieckiej.

Autor dowodzi, że przyczyną nieporozumień z Estonją są zawiedzione nadzieje obszarników niemieckich, którzy pierwsi wysunęli sprawę niepodległości państewek bałtyckich, aby utworzyć nowe trony dla przeludnionych dworów książęcych w Niemczech. Co się zaś tyczy ochrony mniejszości narodowych, to autor stawia Estonję za wzór, albowiem korzystają one całkowicie z ochrony swych narodowych dóbr kulturalnych. Groźba posła niemieckiego w Tallinie, że jego następca nie przybędzie tam dopóty, dopóki sprawa nie będzie załatwiona, jest tylko wielkim giestem tych panów, którzy prowadzą politykę na własną rękę. Są to byli cesarscy generałowie, którzy spiskują z baronami bałtyckimi, a od tego jest jeszcze daleko do polityki niemieckiej republiki.

L'ACTION FRANCAISE z 8/3. zamieszcza następny art. Le Boucher'a, który pisze, że sprawa przyszłości Litwy nie przedstawia się jasno. Faktem jest, iż Litwa, przez zamknięcie granicy z Polską, utraciła naturalne podstawy swego życia ekonomicznego. Z tego powodu Litwa zmuszona była oddać się w ręce Niemiec. Jednakże, o ile sytuacja ta jest korzystna pod względem gospodarczym dla Niemiec, o tyle zagraża ona poważnie życiu gospodarczemu Litwy, gdy tymczasem porozumienie ekonomiczne z Polską byłoby korzystne zarówno dla Polski, jak i dla Litwy. Wydawało się również naturalnem, aby Litwa współ-

nie dążyła do wzajemnego podniesienia się ekonomicznego. Temu, jak wiadomo, przeszkodziły Niemcy, przez doprowadzenie do zawarcia traktatu handl.litewsko-łotewskiego, co odsunęło na dłuższą metę możliwość utworzenia ekonomicznego bloku państw bałtyckich. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Niemcy i Sowiety jeszcze przed zawarciem traktatu w Rapallo podzieliły się państwami bałtyckiemi. Estonja i część Łotwy z Rygą ma przypaść w udziale Rosji, a południ.część Łotwy, czyli Kurlandja, i Litwa - Niemcom. Jednakże obecny rząd Woldemarasa przeciwstawia się zbyt szybkiemu zrealizowaniu planów niemieckich. Niewątpliwą zasługą tego rządu jest zaprowadzenie w kraju porządku i poszanowania władzy. Jeżeli jednak Woldemaras będzie w dalszym ciągu odwracał się od Polski i prowadził politykę odosobnienia Litwy od reszty państw bałtyckich, przeważą w końcu wpływy Niemiec.

ANGLJA-ROSJA-JAPONJA.

NEUE FREIE PRESSE z 12/3. Kor. z Londynu omawia szeroko sprawę Gregorego i podnosi, że społeczeństwo angielskie przyjęło z zadowoleniem komunikat parlamentarnej komisji śledczej, która nie znalazła winy Gregorego przy spekulacjach walutowych, ani nie stwierdziła przekupstwa, z wielu zaś stron słychać że Labour Party będzie domagała się powtórnego zbadania tej sprawy przez osobną komisję zaopatrzoną w pełnomocnictwa sądowe.

Kor. nie jest pewien, czy przy tej sposobności Labour Party nie wysunie sprawy listu Zinowjewa. Mac Donald oświadczył w ostatnich dniach, że ogłoszenie tego listu przez konserwatystów tuż przed wyborami w r.1924. było oszustwem, przytem zaznaczył, że nie wchodzi w to, czy list jest prawdziwy, czy fałszowany, lecz zajmuje go fakt oszukańczego wykorzystania tego listu przez partję konserwatywną The Daily Mail.

Kor.zaznacza, że zapewne nigdy nie będzie wiadomo, jaką drogą dostał się list Zinowjewa do rąk rządu.

THE DAILY TELEGRAPH z 8/3. Reuter z Tokio donosi, że dziennik japoński "Kukomin Shimbun" przypisuje znaczenie polityczne wizycie floty japońskiej w Hong Kong, która ma nastąpić 9/IV. Dziennik wyraża nadzieję, iż w wyniku tej wizyty zacieśnią się przyjazne stosunki nietylko między dwoma flotami, lecz pomiędzy Anglją i Japonją, co może doprowadzić w przyszłości do wznowienia przymierza anglo-japońskiego.

Reuter dodaje, że chociaż swego czasu japończycy naogół żałowali, iż traktat przymierza ekspirował, a nawet wielu z nich dzisiaj pragnie jego wznowienia, to jednak większość opinji japońskiej w obecnej chwili ideą przymierza anglo-japońskiego nie entuzjazmuje się zbytnio i dlatego jest rzeczą wątpliwą, czy Kukomin Shimbun należycie odzwierciadla ogólną opinję japońską.

FRANCJA-NIEMCY.

MUNCHENER NEUESTE NACHRICHTEN z 10/3.podaje art.de Jouvenela o przyszłości polityki lokarneńskiej, który omawia na tle stosunków niemiecko-francuskich. Autor twierdzi, że przyszłość polityki lokarneńskiej opiera się na duchu pokoju, który powinien panować między narodami, a który w polityce niemiecko-francuskiej jeszcze nie istnieje z powodu znacznych różnic duchowych między temi dwoma narodami. Należy odnaleźć wspólną metodę niemiecko-francuską, a wówczas zagadnienie pokoju europejskiego będzie mogło być rozwiązane. Autor zwalcza tych poli-

tyków niemieckich, jak H. Keyserling i E.Curtius, którzy dla Niemiec zastrzegają maximum możliwości na przyszłość, licząc na bolszewizm. Autor napomina Niemcy, by wreszcie zrobiły wybór między wschodem a zachodem.

BEZPIECZEŃSTWO.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 8/3. Kor. z Genewy omawiając wyniki pracy komisji bezpieczeństwa pisze, że pod żadnym pozorem nie można uważać ich za niepomyślne. Sesja ta pozwoliła na rozpatrzenie kwestji bezpieczeństwa z każdego punktu widzenia. Jest rzeczą jasną dla każdego, iż granice Węgier i Polski są punktami, w których stabilizacja Europy jest zagrożona. Dopóki nie zostanie osiągnięte jakieś porozumienie między Węgrami i ich sąsiadami, dopóty Europa środkowa pozostanie polem dla zewnętrznej rywalizacji dyplomatycznej, groźnej dla pokoju.

THE DAILY HERALD z 8/3.Kor.z Genewy wyraża opinję, że komisja bezpieczeństwa faktycznie nic uczyniła nic w dziedzinie bezpieczeństwa. Zaleciła ona jedynie państwom, by zawarły lokalne pakty na wzór "słynnego Locarna".

L'ACTION FRANCAISE z 9/3. zamieszcza art.J.Bainvill'a, w którym pisze, że powierzenie zbadania sprawy w St,Gothard komisji trzech, jest "pogrzebem pierwszej klasy," i uroczystem stwierdzeniem praw Ligi i jej chęci do przedstawienia tej sprawy w pełnem świetle bez względu na możliwe konsekwencje. Odesłanie tej sprawy do Komisji odciąża porządek dzienny Rady nie wiadomo jednak, czy po zastosowaniu sposobu zaproponowanego przez Chamberlaina, nie wynikną następnie trudności z powodu sankcji. Nie trudno wywnioskować, że ani Chamberlain, ani Streseman i Scialoja nie chcieli posuwać rzeczy zbyt daleko. Wątpliwem nawet jest, czy w razie niekorzystnych wyników raportu komisji, mężowie ci chcieliby powrócić do systemu represji i ukarania winnych. Stąd wynika, iż Francja jest jedynem mocarstwem, odnoszącem się z surowością do postępowania Węgier. Mogą stąd wyniknąć przykre konsekwencje, gdyż Francja wraz z państwami M.Ententy może być pewnego dnia odosobniona na stanowisku, wymagającem od Węgier poszanowania traktatu w Trianon, - lub też Węgry naskutek rozłamu opinji mocarstw będą nadal prowadziły swoją akcję zmierzającą do rewizji wspomnianego traktatu. W końcu Węgrom może nawet zaświtać nadzieja odwetu, a to naskutek odosobnienia państw M.Ententy i ich jedynej protektorki, Francji.

L'ERE NOUVELLE z 8/3.Cudenet pisze w związku z załatwieniem sprawy w St.Gothard, iż arbitrzy genewscy znaleźli taki sposób przeprowadzenia tej sprawy, który zwalnia ich od osobistego wypowiedzenia się. Sprawa wzięłaby może inny obrót, gdyby Stresemann wypowiedział się wyraźnie. Milczał on jednak zawzięcie, gdyż położenie jego było w danym wypadku dość kłopotliwe. Część opinji niemieckiej wypowiadała się za inwestygacją, gdyż udział w niej Niemiec podniósł by ich prestige. Natomiast inne koła niemieckie były temu przeciwne, gdyż, jak twierdziły, przeprowadzenie inwestygacji na Węgrzech podtrzymałoby stanowisko tych, którzy są za utrzymaniem kontroli aljantów w Niemczech. Niemniej jednak milczenie Stresemanna jest z pewnych względów zastanawiające.